



Ignacy Daniłowicz

Latopisiec Litwy i Kronika Ruska

Armoryka

Ignacy Daniłowicz

**Latopisiec Litwy
i
Kronika Ruska**

**Armoryka
Sandomierz 2017**

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 54

Redaktor serii: Andrzej Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Alessandro Guagnini, *Lestek III*, rycina z XVI wieku, (licencja *public domain*)

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-352-9

[Kup książkę](#)

LATOPISIEC LITWY I KRONIKA RUSKA:

Z RĘKOPISU SŁAWIAŃSKIEGO PRZEPISANE; WYPISAMI
Z WREMIENNIKA SOFIYSKIEGO POMNOŻONE; PRZY-
PISAMI I OBJAŚNIENIAMI, DLA CZYTELNIKÓW
POLSKICH POTRZEBNEMI, OPATRZONE;

STARANIEM I PRACĄ

IGNACEGO DANIŁOWICZA,

PROFESSORA ZWYCZAJNEGO W CESARSKIM UNIWERSY-
TECIE CHARKOWSKIM,

naprzód w Dzienniku Wileńskim roku 1824 czę-
ściami ogłaszane; a teraz w jedno zebrane,
dokończone i przedrukowane.

W W I L N I E,

NAKŁADEM I DRUKIEM ANTONIEGO MARGINOWSKIEGO.

1 8 2 7.

*Wolno drukować pod warunkiem, ażeby przed
zaczęciem sprzedaży, złożone były w Komitecie
Cenzury exemplarze tej książki: jeden dla te-
goż Komitetu, dwa dla Departamentu Ministe-
ryum Oświeccenia, dwa exemplarze dla IMPERA-
TORSKIEY Publiczney Biblioteki, jeden dla IMPERA-
TORSKIEY Akademii nauk, i jeden dla IMPERA-
TORSKIEGO Uniwersytetu w Abo. W Wilno dnia 22
kwietnia 1827 roku.*

Cenzor, Radzca Kollegialny Symon Żukewski.

W S T Ę P

Dzieje starożytnego Litewskiego ludu, z Herulami pogromem Rzymu najbliższą wspólność mającego (*), zeszcpeczone niezliczonemi baykami przez krajowców, jeśli nie od synów Noego, tedy przynajmniej od Palemona i Libona, w niepojętym sposobie, ród Litwinów wywodzące, a przez cudzoziemców lekce ważone, ile w zbyt opóźnione podania historyczne zamożne; oczekują w przyszłości męża, któryby, przecięty całą zacnością i wysokimi widokami historyka, wypracowawszy je krytycznie, i filozoficzną przetrawiwszy pracą, wyjaśnił wzajemną wypadków zależność i harmonię, wniknął w zwikłane z Ruskim ludem stosunki; odróżnił dzieje pokoleń Prussów, Lettonów i Zmudzinów, językiem i obyczajami z Litwą pobratymczych;

(*) Wywodzą Litwę od Herulów: *Hartknoch* Dissert. de rebg. prussicis V. str. 67. *Naruszewicz* przypisek. do Germ. Tacit. Ed. Most. p. 51. Historia polsk. T. IV. p. 144 Ed. 1785. *Bohusz* o początku narodu i języka litewskiego, Warszawa 1806 str. 207. *Lelewel*, lubo niezbyt chętny, nakoniec na toż przyzwala, w uwagach o Mateuszu Herbu Cholowa, w Warszawię i Włonie r. 1811 str. 50 i 51 nota.

wskazał uczestnictwo ludu w działaniach całej masy Europy; a napełnione w myślach duchem godności i mocy, dobrem przedmiotów dziś w rodzie ludzkim dosledzanych odznaczone, przystrojone wreszcie we wszelkie piękności, stylowi właściwe, dostojnem historyi uczył imieniem (*). Nie małe lata upłynąć mogą, nim się maź taki na litewskiej ukaże ziemi: bo dzieje polityczne każdego ludu poprzedzone być muszą drobiazgowem, nużącym, mało komu przystępnem, ustaleniem pojedynczych wypadków, szczegółowym wielu materiałów rozbiorem i rozcłunkowaniem: zjednaniem wiary dawniejszym ich pisarzom: nagromadzeniem zewsząd przyzwanych cytat: wytyężaniem uwagi na objaśnienie szczegółowych, wyrażeń, słów, a nawet liter odległej starożytności pomników, jeśli nie sprawdzeniem, tedy przekonaniem przynajmniej o mylności wielu dat chronologicznych, bez braku błędnie powtarzanych: słowem: naydrobniejszych prawd uczonym wysledzeniem i upowszechnieniem w dziejach. Już dziś zaczynamy patrzeć na podnoszącą się, podług prawideł sztuki, kulturę dziejów Litwy: już nie tylko zapalenia miłośnicy, lecz i znawcy, nie pogardzają drobiazgowemi poszukiwaniami, skoro te do ważniejszych i obszerniejszych prowadzą widoków: błoga przyszłość dla dziejów się usmiecha. Niedawno, uniesiony za narodowością Bohusz, rzucił kilka uwag nad językiem

(*) Lelewel: *jakim być ma historyk*, Tygodnik Wileń.
T. V. Nr. 117.

własnych rodaków. W obszerniejszych widokach i z właściwą sobie krytyką, Lelewel, wskazał drogi, któremi do prawdziwych pierwiastkowych dziejów Litwy trafić można będzie (*): nieśmiertelny Czacki skarb ogromny wiadomości zgromadził dla prawodawstwa ludu tego (**). Lecz dotąd nic, albo zbyt mało, poświęcono pracy wyszukaniu samych źródeł dziejów krajowych, na których brak, zawczesne może,rowadzić poczęto żale.

Duchowieństwo, oświeceniem, powagą i powołaniem do nauk słynące, we wszelkich krajach Europy, nayznakomitsze w uprawie dziejów pierwiastkowych narodu położyło zasługi. Im który naród północny dłużej przetrwał w barbarzyńskiej prostocie: im później z światłem Religii Chrystusa, przejął polor południowej Europy; tem dzieje jego później znajome bydz poczęły. W Litwie, groźney za Olgierdów, a za Jagiełłów nawróconey, posługa duchowieństwa dla dziejów opóźnioną bydz musiała: bo to, z krain włoskich lub polskich nasyłane, językiem łacińskim uczenie przemawiające, z pogardą wszelką inną mowę barbarzyńską zwało (**); kronik przeto litewskich, w ruskim skreślonych języku, a dla pisma słowiańskiego niedostępnych,

(*) Rzut oka na dawność litewskich narodów i związki ich z Herulami i t. d. przez J. Lelewela Mazura, w Wilnie 1808 in 8vo.

(**) Czacki o Litewskich i Polskich Prawach i t. d. Warszawa 1800—1801 in 4to tomow 2.

(***) Gasztołd tłumacząc na język łaciński z ruskiego Statut Litewski r. 1529 mówi: *e Ruteno, Statuta ipsa ut in Barbaro sonant, Directe de verbo ad verbum translata.* Czacki o Ljt. Pra. p. 49.

poznać nie chciało, a tem bardziej odlewać je w łacińskim języku, dla niechających go się uczyć krajowców, nie czuło potrzeby. Rzadkie szkółki kościelne, czytać tylko nauczające, a główna szkoła zaledwie za Batorego dźwigniona, trzymały naród w przyćmieniu. Wczesnie się szczyli kapituła wileńska biskupami i prałatami z krajowców: więcej atoli nawracaniem, jak pracami uczonemi głóśnych. Pierwszy mnich Pruski, Piotr Düsburg, około r. 1526, sprawy ludu swego spisujący, niepoślednie o Litwie podał wiadomości (*). Jan Długosz, nominat biskup lwowski, r. 1415 narodzony, a roku 1480 zmarły, obszernie o Litwie z Polską sprzymierzoney rozprawia, Za nim Litwin Michalon (**), oburzony nieczynną gnuśnością i skaznami obyczajami rodaków, dla nauki Króla Zygmunta Augusta, ułamkowe o litewskich obyczajach napisał dziełko, w którém porównywając ziomków swych z Tatarami, gdy ostatnich sprawiedliwość, i cnoty pod niebiosą wynosi, tem samem gorzkie Litwinom czyni przy mówki. Na tych oparty źródłach Łęczyczanin Maciej Strikowski, chlebem duchownym litewskim zasycony, nie chcąc, jak mówi, bydź nazywanym *inutile pondus terrae fruges consummere natum*, zwiedziwszy całą Litwę i

(*) *Petri de Düsburg ordinis Teutonici Sacerdotis Chronicon Prussiae etc.* Lipsiae 1679.

(**) *Michalonis Litvani de Moribus Tartarorum Litvanorum et Moschorum Fragmina X Basileae 1615.* Dziełko to pisane roku 1550, jak mówi przedmowa, a Elzvirówie skróciwszy je przedrukowali.

wiele krajów Europy, kreśli mapy, gromadzi liczne zapasy rękopismów, a nakoniec kleci Kronikę Polską i Litewską r. 1582 w Królewcu drukowaną. Pierwsze jej xięgi, na wzór Bizańtyńców, stworzenia świata i potopu sięgają; drugie są początków Litwy między Gotami i Gepidami śledzeniem, gdzie Waydewut niepoślednią gra rolę; trzecie nayniedorzeczniejsze, Palemonowi czyli Libonowi i jego licznemu plemnieniu oddane; w czwartych są opisane bałwochwalcze litewskie obrzędy, imiona bożyszczów; piąte i szóste zupełnie Rusią zajęte; w siódmych Düşburg w polskim występuje straju; w ósmych dopiero o Mindowe (Mendogu) mamy wiadomość; dziewiąte potomstwu Romunta odważone; następne dalszych Xiążąt Litewskich opiewają sprawy. Opowiadanie Striukowskiego dorywcze, spokojne: pisarz bez krytyki niewolniczo przepisujący poprzedników, jasno gada, a émi prawdę: mówi po prostu, a gmatwa rzeczy w anachronizmy i niewierne a niesworne powtarzania: wojny i bitwy z nieprzyjacioły, a z sąsiadami sojusze, okoliczności koronacyi, wesela, bankietu, śmierci, nadzwyczajne natury zjawiska, i dźwignięte ręką xiążąt świątynic, naybardziej pisarza zajmują: wyższych widokow, obyczajow i praw uchwalonych, nie łatwo dośledzić: bo npowszechnienie wieści wszelakich, i łatwiejszy każdemu do nich, jak łacińskich, przystęp, naczelném było jego dążeniem. Piękna jego praca, wtedy tylko krytycznie ważną będzie, gdy wszystko do źródeł, z których czerpał sprowadzone zostanie, ich autentyczność oznaczona, i wskazane naocznie

przyświadczyć mogące poszukiwaney prawdzie. Im więcej podobnych źródeł się zgromadzi bliższych czasu, mieysca, i wypadku, w zasadach i duchu rozpoznanych; tém świadectwo będzie dowodnieysze: tak dalece, że nawet drobne wrywki, skrócenia, lub mieysca przez innych pisarzów powtórzone, nie mogą być pogardzane. Gdy dopiero wszystkie źródła takie poznane zostaną, całe litewskie dzieje wyjaśnione, a wtedy może Strikowski da się wyrozumieć.

Wyliczając Strikowski swe źródła, prócz dzieł drukowanych, wymienia: *Dwunastu Latopiscow Litewskich*, ah! w języku litewskim, wierzyć trudno: bo i sam, polak rodem, rozumieć ich nie łatwo potrafiłby; inikt nie dotąd prócz xiąg duchownych, w języku tém nie wysledził. Traktaty i dokumenta publiczne, od czasów Miendowe znane, w języku niemieckim, łacińskim, a nayczęściey ruskim, spisane widzimy. Ruski język był językiem dyplomatyki i dworu, nim mówiono do sądu i władzy, Król, urzędnik i sędzia nim odpowiadali: widać przeto, że swego języka charakterów nie mieli Litwini, gdy i dziś w drukowanych xiągach, łacińskich używają glosek. Posiadał nadto *pięć* kronik pruskich, *cztery* kijowskich, *cztery* inflantskich, wiele ruskich, i *jedną* słowiańską; wypisów zaś z nich poczynionych na jeden wóz furmański zabranie trudnem nazywa. Jakiego rzeczzone kroniki były wieku, języka, doboru, rękopismienne, lub drukowane niektóre? jaka ich autentyczność? czyli nie były fałszowane, podrobione, popsute, lub poodmieniane? gdzie się teraz zadziały? nie wiemy: bo krytyka nie

wielce wtedy o to była troskliwą, a dalecy od pirronizmu ziomkowie, przyswiadczeniu czci-godnego kanonika żmudzi zupełną dawali wiarę. Dziś dopiero wzmaga się żądanie odkrycia choć jednego latopisca, z którego on czerpał swe wieści; głos nagany, że raczey samemi źródłowemi nie obdarzył nas kronikami, obarcza pisarza, troskliwym poszukiwaniom jego odmawiaa wiara. Przebija się życzenie troskliwego zgromadzenia wszelkich cytat Strirowskiego, aby przez pilny rozbiór i rozważanie, ile żywcem wypisywał, skracał, lub przeistaczał, miejsca Długosza, Miechowity, Kromera, Bielskiego, Düsburga, ocenić, jak dalece wyrazy jego z kronik zasięgnięte zasługują na wiarę. Piętnastu (*) drukiem ogłoszonych latopisców Ruskich, zawsze w wiadomości o Litwie zamoznych, zdoła już to umocnić, co z Ruskich i Kijowskich wyczerpuał kronik, a nowy Strirowskiego wydawca, na to wszystko wzgląd mający, niepoślednią zdoła mu uczynić przysługę.

Czas krótki wakacyynego odpoczynku, na zwiedzenie zakątów Podlasia przeznaczony, w towarzystwie równie biegłego w języku i literaturze słowiańskiej, jakoteż posiadającego najbogatsze w tej materji pomoce X. Michała Bobrowskiego, professora Pisma ś. w wileńskim uniwersytecie, ułatwił zdobycie dotąd zapo-

(*) Wzmiankę o rzeczonych Latopiscach, pod rozmnieniem dowolnemi tytułami wydanych, znaleźć można w *Schlötzerze*, *Russische annalen* cz. I, str. 104—107 i *Sopikowa*, *Opyt Rossijskoj Bibliohrafii* Cz. III, str. 361 i dalsze.

mnieniu oddanych dwóch rękopismów Ruskich, dziejom poświęconych, których użyczenie do Wilna, starannym zabiegom rzeczoznawcy X. Bobrowskiego winniem. Jeden arkuszuowy, ze dwustu ośmiu (CH) rozdziałów złożony, noszący tytuł, *Hronograf jeże jest lietopisieć*, skróciwszy Biblią od początku świata, dolepia dalsze dzieje tak nazwanych czterech monarchii, obszernie zatrzymuje się nad sprawami Carów Konstantynopolitańskich, i pierwiastkowych soborów: wszystko przeplata dość obficie wypadkami w Rusi czerpanymi, nie tyle zdaje się z tak zwanego Nestora, jako raczej z letopisców w 13 i 14 wieku skłębionych, a którymi późniejsi przepisywacze starożytnego Nestora skazili, wciskając do niego wszelakie baśnie, nad którymi stępieło krytyczne pióro Schlötzera. Kończy się na roku 6961 (czyli 1453), gdzie w rozdziale 208 rozpowiada: o *wziatii Caria Amurata ot bezbożnoho Tureckoho Caria Amurata*. Mniemam, że ten bałamutny z siebie rękopism, nie wiadomo przez kogo w xv wieku napisany, przynajmniej ukaże, kiedy, i jakimi drogami Nestor został skażony. Opis jego szczegółowy bibliograficzny później nastąpi, i tym więcej może interessować uczonych, że dotąd żaden, ile mi wiadomo, rękopism chronografów nie był drukowany.

Drugi rękopism, wyłącznie Dzieje Ruskie, Podolskie i Litewskie zajmujący, a zatem interesowniejszy i ważniejszy, z którego bezpośrednio, lub przynajmniej z podobnej mu kopii, mógł Strzykowski czerpać swe materyały, bibliograficznie tu opisujemy. Dzieje Litewskie,

w nim zawarte ogłaszamy światu, jako pierwszą, jedyną autentyczną dotąd odkrytą Kronikę Litewską, i naidawniejszy, dotąd nieznany, zabytek dziejów litewskich. Może w niej mało spostrzeże czytelnik rzeczy, o którychby już lepiej i obszerniej ze Strzykowskiego nie wiedział: lecz, gdy jey autor, za czasow Witołda żyjący, ledwie nie o parę wiekow Strzykowskiego wyprzedza, i naocznie widziane opisuje przypadki; gdy na nim tylko badacz czasów rzeczzonego bohatera może spoczywać: bo w pismach hiegiem historycznym prowadzonych, same świadectwa tak mają przed oczy chronologicznie przybywać, jak się zdarzenia w czasie pomykają; dla miłośnika przeto dziejow litewskich nie może bydź obojętną, podjęta zaś w wydaniu praca, dostatecznie wynagrodzoną zostanie, gdy choć jedno faktum historyczne, jedna data, a nawet jedno nazwisko jakowey osoby odkryte, dopełnione, lub sprostowane zostaną.

Rękopism niniejszy ćwiartkowy, w parę desek lipowych, niezgrabnie powycinanych i skórką zamszową powleczonych, wlepiony, a zewnątrz guzami niedziancami opatrzony, chce *Podlaskim* nazywać, że tam został wynaleziony.

Papier jego arey piękny, biały, gruby i gładzony, trzymany przeciw światłu ukazuje koronę z trzema krzyżykami, a nad dwoma skraynemi wyniosły kablak powtórnie krzyżykami zakończony (*). Prawie na każdej karcie ósmey, u dołu po-

(*) Takż sam znak papieru wysztychowany jest przy Sofijskim Wromiannieku drukowanym w Moskwie 1820 r.

łożona signatura literami ruskimi, współcześnie oznaczona, na 21 quaternionie (ка) kończąca się, całkowitego dochowania rękopismu dowodzi. Dla lepszego przywodzenia każdej karty rękopismu, ponumerowałem stronicę liczbą arabską, których jest 541. Pismo ruskie, bujne, czyste i wyraźne, czarney farby, nie jest frakturą (*ustawnoje*), ani skoropisem (*cursive*), ale śród-kującem między obiema (*połustawnoje*). Ma wszystkie litery, prócz inicyalnych, równe, oddzielnie i pojedynczo, prawie równoodległe od siebie stawiane, w pociągach ostrokończaste, jednej ręki, we śródku atoli od str. 227-245, bądź inna ręka, bądź też sama charakterem niestarymym i bardziey skoropisem dopisywała Statuta, potem pismo pierwotne powraca. Wyrazy zwyczajnie odstępowane, nie raz atoli wpośrodku przerywane, arcy utrudniają czytanie i zrozumienie. Interpunkcyi żadney inney nie zna rękopism, jak kropki nie we właściwych miejscach, a nie raz we śródku rozerwanego wyrazu kładzione, a tak sens przeistaczające; tam zaś, gdzieby być powinny, zwyczajnie ich niema: dla tego pozwoliłem sobie na kommata je zamieniać, dodawać kropki, gdzie m sądził potrzebnymi. Materya też odmienna, nawijająca się pisarzowi, nie zawsze od poprzednicy oddzielona. Zwyczajniey z odnienym rokiem, wiersz nowy poczęty, lubo znaleźć można dalsze lata na temże wierszu z małym ustępem. Początek nowey powieści lub roku, literą czerwoną odznaczany bywa. W przepisywaniu łacińskimi głoskami, wiernie pisownią, jakkolwiek niestałą, rękopismu zachowałem, a

jer małe komą u góry położoną naznaczyłem.

Nic jest wolny rękopism od skrótów, zwyczajnych wszystkim Ruskim rękopisom: najczęściej spółgłoska końcowa, czasami środkowa samogłoska, a nie raz cała sylaba opuszczana, której miejsce zajmuje znak upodobany, nad wierszem położony. Częściej spostrzegane skrócenia są: *Bha* zamiast *Boha*, *Bži* zamiast *bożim*, *b'y* zamiast *byst*, *knz* zamiast *kniaz*, *Crkwi* zamiast *Cerkwi*, *snw* zamiast *sinow*, *stoho* zamiast *światoho*; mianowicie skracane nazwiska właściwe np. *stosław* zamiast *światosław*. Liczby nie są wypisywane literami, lecz głoskami słowiańskimi znaczone, a rachunek od stworzenia świata, wedle Greków, prowadzony; te we środku na kościelne cyfry, a w latach na arabskie zamieniałem. Żadnych rysunków, ozdób i figur, w dawnych rękopisach spostrzeganych, tutaj czytelnik nie posiedzi.

Dotąd zewnątrz opisany rękopism jest kopiją roku 1520 dnia 6 października, w dzień ś. Tomasza, przez Grzegorza *Iwanowicza* sprawioną, ile przekonywa dopis własnoręczny kopysty na stronie ostatecznej 541 *recto* w następujących wyrazach położony: „*Kak zajec' rad izbehał teneta* (sicci), *także wsiakij mistr radujetsia swoje delco iskończaw. Ispisan sij lietopisee' w lieto 7028 luna XVII indikt IX okt. FI na pameł' swiatoho apostola Fomy, za myshlenijem blahowiernoho i christolubiwoho kniazia Simiona Iwanowicza Odincowicza, jeho miłosti na zdorowie i na szczastie i na žiwn. weczmju na otpuszczenie hrechow. Boże miłostiwyy ich miłasti, daj jeho miłosti*

Kniahini Jekaterine, ich miłosti czadom. Ruchodelie mnoho hresznoho rabubożijeho Irihoria Iwanowicza, bohu wczest, i wo stawu wo wicki amin.“ Tu następuje podkreślenie czerwone, a pod nim znów wyrazy: *prestawszeho pomeni hospodi jerieja Iwana.*“ Kopiaż zaś Grzegorz Iwanowicz był synem xiędza *Iwana*, za którego duszę, ile zmarłego, wzdychał do Boga. Kopią zaś spisać dla siebie zalecił Xiąże Symeon Iwanowicz Odincowicz. Ktoś z późniejszych właścicieli niniejszego rękopismu, a najpodobniejszy sam Odincowicz, lub jeden z jego rodu, na dwóch ćwiartkach początkowych, czysto zostawionych, charakterem odmiennym, późniejszym, wypisał jakoby genealogią tego Xięcia Odyńcowicza, którą tu w notcie, nie rękując za wierność, umieszczam (*).

(*) Oto są wyrazy owej Genealogii, do której własne znaki pisarskie dodać musiałem, aby rzecz nieco wyrozumiałszą uczynić. *Kniazia Michaiła hrabota.* Kniazia Michaiła Czernihowskij. jehoz zamoczył Car Batyj za wieru Chrestiańskuju, i s nim zamoczył bojarina jeha Chwedora. A tot Kniaz' Michaiło srodą chram w Czernibowe swiatoho spasa, szto i nynecze stoit. A Kniazia Michaiłow syn Kniaz' Jurij ostalsia, i ostawił otczinu swoju pusto, i przszoł w Tarus, i w Taruse hospodaril, i rodił sinow piat. Starszaho zwali Orehwa, a prozwiciu jemu było Wsewołod; a druhij był Semen, a tretij Michaiło, a czetwertyj Iwan, a piatyj Kostiantin. I rozdelił im posle swojeho ziwota otczinu, starszemu Wsewołodu Tarusu, Semenu Kanin, Michaiłu Myszału, a Iwanu Wolkona, a Kostiantinu Obolenesk. Wsewołodow syn Kniaz' Andrej Szuticha, a brat jeha był Kniaz' Dmitrej. Kniazia andrejowy diety Szutichiny: Kniaz' Oleksandro, a druhij Kniaz' Iwan ślep ot porożenija roditsia, a tretij Kniaz' Chwedor, czetwertyj Kniaz' Romnu, piatyj Kniaz' Iwan. A dóczki byli trzy: perwaja Marta, druhaja Oksinja, a tretijaja Owdata (była, konohlina babka, Kniazia chwod-

Kopista był wielki ignorant: rozrywał w piśmie wyrazy, znaki pisarskie dowolnie umieszczał, nazwiska właściwe przekształcał, opuszczał całe wyrazy i myśli, a może i wiersze, a że w znajomych sobie pisał języku, chęćka po-

dorowa matka). A Książa Oleksandrow syn Książ' Lew, a Książa Lwow syn Książ' Iwan. A Książa Chwedorowy deti *Odincowy* da oksiny: Książ' Dmitrej, Książ' Iwan, Książ' Bohdan, a Książ' Hrihorej. A Książa Bohdanow syn Książ' Semen. Książa Chwedorowa sina starszaho u Książa Iwana, u jeho detej było: Książ' Hrihorej, a Książ' Wasilej. U Książa Iwanowa brata u Książa Dmitreja, sinow było czotyry, a dwie doczki: Książ' Wasilej, a Książ' Iwan, Książ' Orzechwa, a Książ' Andrej, a doczka była odna Książina Chwedka, a druhaja Anna. U Książa Hryhorijsyn Książ' Iwan, i poniał sobe żonu u Książa Andreja Sokolenskoho Babicza doczku. A Książ' Dmitrej poniał u Książa Semena Wołodimierowicza sestrę. A Książ' Bohdan poniał u Pana Senka Hrihorewicza doczku. A Książ' Iwan poniał iz Smoleńska Pluskowych doczku. A u Książa Semena syn Andrej, a doczki dwie: odna Maria, a druhaja Anna. A Książ' Semen sobe poniał żonu Książa Michajła Sendiuczkwicza doczku Nastasia. (Tu po zostawieniu papieru na kilka wierszy, we środku są wyrazy: *nacza Książiti rus: dalej znowu za próżnem miejscem dokończenie genealogii następuje.*)

Książ' Iwan *Odintec* przyjechał z Niemiec, podawany jemu imienia, u wo Drucku. Książa Iwanow syn Książ' Michajło. U Książa Michajła był syn Książ' ondrej. U Książa Andreja był syn książ' Fedor, a Książ' Aleksandr; a u Książa Oleksandra był syn Książ' Hrihorej. Tot Książ' Oleksandro iz synom swoim pojechał do wielikoho książa Moskowskoho służyti, a otciznu swoju Repuchowo i sęla inszii ostawił, u wo Drucku toper otciznu jeho drżit Pan Ilinicz. Sestra ich rożanaja, poszła za książa wielikoho Żikhimonta, Książ' wielikij priobrieł aneju syna Michajluszka, *to jest rod nasz.* A kak Książa wielikoho Żikhimonta zabili Czertoryzskije, tak wielikoho Książa syn Michajluszko wtiek do Moskwy, i tam okormien i wmer. Wyrazy wyżej położone *to jest rod nasz* przekonywają o piśmniu Genealogii przez któregoś Odińciewicza Xcia Druckiego.

prawy łechtłała miążki jego umysł, i nie raz anachronizmów stał się winnym. W zakończeniach też grammatycznych nie masz jednostajności: między formy starożytne, miesza nowsze zakończenia, i przypadkowanie prowincjonalne łatwo odkryte być może. Porównanie jego pracy z innemi ruskimi latopiscami, dostatecznie o tem, co się rzekło, przekonało.

Bardziej, a niżeli kopista, interessujący każdego, autor niniejszego latopisca, nie tak łatwo może być odgadnięty. Nigdzie swej odczynny, nazwiska, stanu, ani powołania, nie wyraża: gdy atoli zawsze gorliwie w obronie duchowieństwa staje, nie przepomina wymieniać kar Boskich na Xiążąt Litewskich, zlewających ją za wszelkie złe obeyście się z duchowieństwem, mógł więc być mnichem. Wiek, w którym pisał, i jak żył długo, prawie zupełnie oznaczony być może. Zważywszy albowiem: że w dziejach Litewskich o Królu Władysławie Jagiellie i jego braciach, opowiada, jako za swoich żyjących czasów; że z uniesieniem i w stylu wyższym mieści panegiryk Witolda (h), jako żyjącego jeszcze za swego czasu; gdy dzieje ruskie na roku 6955 (1427) ucina (i), do nich zaś bezpośrednio dołączone zdarzenia w Litwie, do roku 6954 (1446) dociąga; gdy osobno przydany Latopisiec Litewski (k), lubo bez chronologii pisany, na rządach w Litwie W. Xcia Witolda kończy, a potem w dziejach Pod-

(h) Zobacz MSS. p. 151—159.

(i) Zobacz MSS. p. 139—140.

(k) Zobacz MSS. p. 169—204.

la (l) o śmierci W. Xcia Witolda wspomina; gdy opowiadając zgon Xcia Litewskiego Skirgiełła, otrutego podług powszechney powieści, przez mnicha Tomasza, namiestnika metropolity, w cerkwi kijowskiej ś. Zofii, swoją w tej mierze niewiadomość, dla *młodocianego* wieku oświadcza (m): „*Az' że toho ne swiem' zan'-że biech tohdy młud, no necej hlaholiut iżby tot Loma dał kniaziu Skirihaytu zelic trawnoje piti i t. d.*, który zgon wedle Striukowskiego (n) roku 1594 wypadła; zatem autor żył niewątpliwie, między rokiem 1590 a 1446. Co by sam pisał, co z drugich przepisywał lub skracał, odkąd swą własną powieść zaczyna? nigdzie dostrzedz nie można było: godzi się wszakże wnosić z naocznego obejrzenia rękopismu, że dzieje wszelakie litewskie, są całkowicie płodem jego pióra. Nim domysły nasze na to przytoczym, wypadła wprzód wymienić przedmioty, z których materiał rękopisma złożony. Te czworakiego są rodzaju: A) Ruski *Letopisec'* pod tytułem: *Izbraniye Letopisanya iztożenowkratce* (o). Imieniem *Lietopisca* nazywane bywają wszelkie dzieje Rusi, lub Litwy. od pewnego roku przez wieki, lat kilka i kilkanaście opowiadane. Jeżeli zaś dzieje całego świata, wraz z ruskimi związane, ma autor opisywać, wtedy swą pracę *chronografem* nazywa. B). Do dziejów Ruskich dołączone są bez oso-

(l) MSS. p. 204—211.

(n) Striukowskiego Kronika wydania Królewieckiego r. 1552, stron. 498.

(m) Zobacz MSS. p. 201.

(o) Zobacz MSS. p. 1—140.

bnego tytułu sprawy Litewskie, a mianowicie: ostatnie lata Witołda, i jego panagiryczna pochwała (r); za któremi dopiero następuje: „*Lietopisieć welikich Kniaziej Litovskich*“ (s), począwszy od wyliczenia synów Gedymina, aż do odwiedzin oddalanych w Smolensku Witołdowi, przez Cara Moskiewskiego Wasila Dmitrewicza. Dla udowodnienia że Podole do Litwy, nie Korony należało, o co za czasow autora wielkie prowadzono spory, pokrótce spraw Podolskich dotyka. Tę część jedynie, jako więcej Litwę interessującą, w odmiennym nieco porządku, teraz drukiem ogłaszamy światu. C) Za dziejami Litewskiem i bez osobnego tytułu, kart kilka zajmuje (t), jakowaś scholastyczna rozprawa o sprawiedliwości i sądach, przeplatana zdaniem i z Pisma ś. i starożytnych pisarzy, służąca za wstęp do cząstkowego przekładu na język ruski Statutów Wiślickich Kazimierza W., już z niniejszego rękopismu drukowanych w Dzienniku wileńskim (u). Gdy atoli przedmowa nie w całości, lecz w wyjątkach ogłoszona, a dla błędnej interpunkcji rękopismu i przekręcania wyrazów przez nieumiejętnego kopiistę, trudna jest tam do zrozumienia, zatem przedrukowanie powtórne, tak samey przedmowy, jako kawałka zachowanego Statutu, będzie moim obowiązkiem w późniejszym czasie. D) Zamyka rękopism *Pa-*

(r) MSS. p. 140—169.

(s) Zobacz MSS. p. 169—211.

(t) MSS. p. 212—232.

(u) Dziennik wileński r. 1822 Nr 7 w lipcu str. 277.

terikon (w), czyli opisanie żywotów świętych w Cerkwi peczerskiej kijowskiej spoczywających, pod tytułem: *Paterik peczerskyj o Boże poczynajem słowo o sozdanii Cerkwi da rozumiejut wsi, jako samoho boha promystom i woleju, i toho preczystoj materi molitwoju i chotenijem, sozdasza i sowerszisja boholepnaja nebesi podobnaja i welikaja Cerkwi, czina peczerskoho archimandrita, i wsej ruskoj zemli, jeże jest tawra światoho Feodosia, hospodi błahostowi ocze*. Porównyując rzeczony rękopismienny Paterik, z drukowanym w Kijowie r. 1818, przez professora Łobokę łaskawie mi udzielonym, przekonałem się, że tylko zajmuje część pierwszą, o zbudowaniu Cerkwi Peczerskiej, i żywoty kilku jedynie świętych, a to w całkowicie odmiennym porządku, w różnym sposobie wyrażenia, i w zwiezlejszych wyrazach. Nie raz znajdują się historyczne dodatki, jakich nie dostrzegłem w druku: lecz za to nie ma nadętych wstępów, częściicy wciskanych modlitw, i wielomównego powta-

-
- (w) Paterikonu, pierwiastkowie przez Nestora napisanego, dziś nie posiadamy takim, jak wyszedł spod ręki autora. Z przedmowy do drukowanych exemplarzy dodanej, dowiadujemy się o zaginieniu oryginału w zamieszkach wojennych, i zachowaniu jedynie ważniejszych poczynionych wyjątków przez Simeona Biskupa Włodzimierskiego i Susdalskiego, w 12 żyjącego wieku. Taki Paterikon drukowano w Kijowie r. 1661, 1702, i 1818, w Moskwie 1759 in fol. Sylwester Kossow, Biskup Mściśławski, wyjątki z rzeczzonego Paterikonu na polski potłómaczył język i drukował w Kijowie r. 1635. Kuleczyński (Specimen Ecclesiae Ruthenicae Roma 1733 i 1734) ztamtąd wiele udzielił wiadomości w łacińskim języku.

rzania: wiele rzeczy będących w rękopiśmie, nieprzydatnych do widoków późniejszego zbieracza, opuszczono w druku. Rozpoczyna się rękopism Paterikonu od str. 74 *verso* drukowanego exemplarza, w następnych wyrazach: *Byst wozem liwariażkoj, kniaz' afrikijan, bratia. Kunu slespoho*, (zamiast *brat Jakuna slespoho*) *iże otbieże ot zołotoj rudy, bijasia potkom, po Jerosławie sliutym i Mstisławom* i t. d. Doprowadziwszy rzecz do karty 77 druku, wstecz cofa się do karty 66 drukowanej, gdzie rozpowiada o wysłaniu bojarzyna Wasila do Kijowa, dla ozdobicnia grobu ś. Teodozego, i to się ciągnie do karty 68 druku. Ztąd powtórce powraca do karty 77 drukowanej, dla wzmiankowania cudownego przybycia maystrów z Grecyi, Cerkiew postawić mających, i malarzów obrazami ją zdobiących, kończy rzecz swą Paterik na pobożném życiu Xcia Czernihowskiego, Swiatoszy, który zostawiwszy Xięstwo, dwór i bogactwa Izasławowi, sam wstąpił do klasztoru. Tytuł żywota tego następny: „*Słowo o prepodobnem Kniazi Swiatoszi czernihowskom, hospodi błahostowi*. Różnice te, cierpliwszego w szczegółach wymagające śledzenia, możeby zdołały utwierdzić, w łatwo nawijającym się domysle, azali niniejszy Paterik nie będzie kopiją z samego oryginału Nestorowskiego zdjętą.

Nie mając teraz zamiaru drukowania całkowicie Latopisca Ruskiego, w rękopiśmie zawartego, a pragnąc jakąkolwiek, co do jego treści, podać wiadomość czytelnikom, użyłem do porównania, Letniki Nestora, przez *Schlöttera*

wydane (*), i Sofijski Wremiannik r. 1820 staraniem Kanclerza Rumianicowa w Moskwie drukowany, znacząc pierwszy literą *Sch*, dopóki go stało; a drugi lit. *W. S.* od tego miejsca, na którym Schlötzer zaprzestał. Z wielkiem zadziwieniem spostrzedz się dało, że ledwie nie

(*) Nestor mnich Kijowo-Peczerski, Oycem słowiańskich Latopisców zwany, między r. 1056 a 1116 żyjący, szczery i pilniejszy, jak mniema Schlötzer, pisarzów Greckich powtarzacz, z prosta wymienia początek ludów Ruskich, i sprawy pierwszych Xiążąt. Wiele współczesnych sobie zanotował zdarzeń, o innych przez usłne podania zasłyszal, resztę z Bizantyńców wypisał. Znajomości świata, wyższych i filozoficznych widoków, nikt nie zechce żądać od unicha nadnieprskich stepów. Latopisiec jego nie doszedł ani w oryginalu, ani w kopii do nas tak, jak go sam Nestor skreślił, i może już na wieki zaginął; dla tego dotąd nierozstrzygnięty spór między uczonymi, do którego czasu doprowadził swe dzieje. Następcy Nestora przedłużający Kroniki, bez żadnego ostrzeżenia dolepiali do jego pracy, wypadki za swoich czasów, zmieniali wedle własnego usposobienia, styl czcigodnego kronikarza, wsuwali lub wyrzucali całe powieści, skracali nieumiejętnie, a nayczęściej nabrzmiałe wielomownością kłócili komentarze. Podobając się jego prostotę, zatarło pewnym rodzajem wymowy, a gołe obliczenie spraw ludu, zgrzebane zostało w niedorzecznych rezonowaniach. nayneierozsądniesze baśnie, na karb rozważnego Nestora wsuwano. Takie to nielitościwie spotwarzone kroniki, pod imieniem Nestora do dziś dnia uchodzą. Kontynuatorowie rzeczeni, lub przepisywacze, nie wielkiej nauki mnisi, troskliwie urywający, zwyczajem klasztornym, własne nazwiska, nawet z imienia nie są nam dziś znani. Schlötzer za pierwszego przedłużacza uznaje *Sylwestra*, opata w Kijowie, późniet r. 1119 biskupa Perejasławskiego, zmarłego r. 1123; drugim mieni bezimiennika na roku 1157 swą pracę urywającego; trzeci niewiadomy wedle jego domysłu, na roku 1203 zaprzestał. Tych czterech zowie kronikarzami pierwszego rzędu, dla tego, że zgoda w głównych rzeczach spostrzegać się daje we wszelkich do nas doszłych rękopismach. Od roku dopiero 1203, w materyach, porządku, sposobie opowia-

to wszystko, co wydawca Nestora, niespracowany Schlötzer, obwarowany zadziwiającą krytyką, bezprzykładną surowością, ogłosił za bajeczne, fałszywe, lub późnieny wsunięte, nie znajduję się w naszym rękopismie Kroniki Ruskiej. Nie ma w nim Kosmografii starożytny, z Bizanty-now wsunięny (Sch. T. I. p. 7-24.), ani opisanie późniejszych ludów w Europie zasiadłych (Sch. T. I. p. 24-63). Nie sięga wieży Babilońskiej, i rozsypania się ludów po ziemskim okręgu (Sch. T. I. p. 65-87). Wyrzuca niezgrabnie wlepione opisanie drogi z Rusi morzem i rzekami do Rzymu i Konstantynopola (Sch. T. I. p. 87-93). Uchwycona z powietrza powieść o początku miasta Kijowa, nie weszła w plan naszego Latopi-

dania, uderzające spostrzegają się różnice: co jeden chwali, to potępia drugi. Mnóstwo annalistów powstało w różnych dzielnicach Xiążąt, nie znających ogólnego interesu i wspólnej oyczyzny. Każdy, zajęty podaniem potomności dziejów własnej oyczyzny lub miasta, zapomina lub nie wie o wypadkach w dzielnicach innych Xiążąt, z którymi jego Monarcha związków nie ma. Tak od wieku trzynastego do roku 1406 ciągnące się kroniki szczególne; wystawowały smutny obraz rozszarpania i niedorzecznego kłócenia przez użytych do kopiowania od przełożonych klasztornych, za karę i na odpuszczenie grzechów zakonników, nam dochowane. Odtąd zaś *Stepennije knigi*, *Chronografy*, *Rodostownyje knigi* i t. d. dzieje ruskie podawały potomności. Chcący przywrócić text autentyczny Nestora Schlötzer, i oczyścić go krytycznie z bajek, porównywał, ile mogąc zasięgnąć rękopisów, nieocenioną uczynił ruskim dziejom przysługę: ubolewać jedynie należy, że nikt jego pracy w samych początkach urwaney, dotąd nie chciał przedłużyć. Dzieło, o którym mówimy, nosi tytuł: *Nestor Russische Annalen in ihrer Slavonischen Grundsprache verglichen, übersetzt und erklärt v. Aug. Lud. Schlötzer*. Göttingen 1802—1805 in 4to tomów V. Znajduje się tłumaczenie rossyjskie tego dzieła.

Spis treści

Wstęp	5	
Letopisiec Wielkich Kniaziej Litowskich		27
Kronika Ruska	73	